

Sygn. akt. IV. 2. K. 384/57

IPN
BUIAD
Warszawa

Protokół rozprawy głównej.

Dnia 4 września

19 57 r.

Sąd Apelacyjny
Okręgowy

Wojewódzki dla woj. warsz. w ł-wie na sejs

Sprawa Bożenka Lubanin

wyjądowej w siedzibie

oskarżony ego z art. 1 p. 1 i art. 2 Dew. z dnia 31.8.1944r.

Obecni:

Przewodniczący B. S. W. St. Grabowski

~~Sędziowie:~~ Beulim M.

Ławnicy: Gwoździński B.

Prokurator Adamkiewicz

Protokolant Kos H.

Wywołano sprawę o godz. 11 min. —

Rozprawa odbyła się jawnie

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾

Bożenka Lubanin: jego

Obronca adw. Albert Zalewski - ustanowiony w
sprawie.

IPN
BUIAD
Warszawa

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 81 k.p.k.).

IPN
BUIAD
Warszawa

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce urodzenia; miejsce zamieszkania; obywatelstwo; pochodzenie społeczne i przynależność społeczna; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty itp., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do R. K. U.; order i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie itp.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

Bożenka Libonir ur. 15. VII. 1897r. w Siedlcach
s. Józefa i Franciszki z d. Roguśka, z zawodu malarko-
policjant, 5 oddz. sek. rozrywkowej, żonaty, niesiono
dzieci w wieku 32-13, żłobie robotnik, akt sek. mia
otrzymał.

IPN
BUIAD
Warszawa

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem:

Halbersztata Szumla - wyjechał do Palestyny i
Lugowskiego Stanisława - wezwanie doręczone.

Prokurator wniosł o wyjaśnienie czemu co do
św. Halbersztata Szumla, ze względu na jego wyjazd,
a co do świadka Lugowskiego poroczenia do urzeczona
sądu.

Sąd wobec wyjazdu św. Halbersztata Szumla
postanowił reumatyzm jego wyjaśnić i co do świadka
Lugowskiego poroczyć postanowienie w toku przewodu

i wyjaśniam: w tym okresie czasu pracowałem
w policji. Pełniłem funkcję w kancelarii.
Na kilka dni przed likwidacją Getta uległem
wypadkowi. Miałem pękniętą kość w lewej nodze.
Przeznaczano mnie do kuracji. Na obszarze Getta
nie byłem. W tym czasie byłem u siebie w
domu, leżałem w łóżku. Strony nie pamiętam,
byłem chory. Goratko umiał do mnie
przebiegać. Chciał wyjaśnić, że wpendowano
komórki dla lokalnego Goratki - Charlesa.
J on umie zjechać do U.B. Noga była
przewieszona w Ubezpieczalni Społecznej. Nijak
Łochowski, której robienie nie znam, a jest świad-
kiem, edyta mi z nogi pips, gdy mi doku-
roł. Łdaje mi się, że była jeszcze dwa
razy u mnie w domu. Naprawdę umie tureckę.
Byłem wystawny do Stacha - Ruskiego, ale wtedy
byłem jeszcze chory. Trochę kutałem. Zapominałem
tam majora, nazwisko jego nie znam, który
wspisał kartkę do lekarna porucznika. Po
kilku dniach zostałam wstawiony. Golattem świadectwo.
Halbersztala znam tylko z widzenia, obecnie
wyjechał do Palestyny. Lewina Trichota znam
robienie, a Jakuba Lewina w ogóle nie znam.
O jego nazwisku dowiedziałem się dopiero w
P. U. B. P. w Siedlcach. W P. U. B. P. w Biedkach

- 4 -

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali: mnie oskarżyć!

Wobec sprecyzności zeznań prokuratorów wniosł o ujawnienie ~~na~~ zeznań na k. 18.

Po odcytniu zeznań oskarż. wyjaśnia: Ciesząc się warty przy braniu Getta. Do stolicy stawiałem się na wezwanie. Czy poligant granatowy Charyzński miał krzywe nogi, nie wiem. Likwidacja Getta była o ile sobie przypominam była pod koniec lipca. Kuracja nogi trwała 10-12 tygodni. Używatem ~~dwie~~ kule. Kule

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków: wprowadzić

Pawobersho. Na kulach chodząc dłużej czas. W momencie likwidacji Getta również ~~użyłem~~ używatem kul. Po tygodniu, po likwidacji Getta zostałem wydalony do Słocza - Ruskiego. Do Ungdu. Likwidacyjnego przychodził Gorałka i Kolberszlot - byli to Tydri. Gorałka wprowadził się do mnie „eś” będąc niedziat co z tego zrobić”

IPN
BUAD

IPN
BUAD
Warszawa

P
czynić
P
o odp
Z

bieg
2/.
3/.
4/.
5/.
6/.
7/.
8/.
9/.
10/.
11/.

zgodn

38
36

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

- biegli podali:
- 1/ Lewin Jakub l. 33, obcy, inżynier ✓
 - 2/ Halber Izak l. 39, obcy, inżynier ✓
 - 3/ Krawiec Józef l. 39, obcy, krawiec ✓
 - 4/ Poniatowska Maria l. 46, obca, gospodyni ✓
 - 5/ Rytel Henryk l. 42, obcy, inżynier ✓
 - 6/ Lugoński Stanisław l. 28, obcy, inżynier g. m. w. ✓
 - 7/ Parobczak Stanisław l. 28, obcy, inżynier g. m. w. ✓
 - 8/ Idolińska Emilia l. 29, obca, przy matce ✓
 - 9/ Łochowska Franciszka l. 68, obca, przy dzieciach ✓
 - 10/ Gadomski Maksymilian l. 44, obcy, krawiec w. m. ✓
 - 11/ Adamiak Jerzy l. 50, obcy, robotnik inżynier ✓

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków: *wszystkich*

Getto siedleckie. Rano o godz. 10-ej było polecenie
przez Gestapo, aby Żydzi wyszli na plac przed
budynkiem. Rodziców zderżyłem ukryci, sam nie
zderżyłem się ukryci. Zostałem na placu.
Na placu była selekcja. Zdolnych i stałych.
Zdolnych odstawiono na prawą stronę, a
reszta poroślata na placu. W obłoku był
widziałem dwóch policjantów. Jeden był w polskim
„Pomarańczu”, a drugi Sosniak. Narwidłem jego
nie matem, a matem go z widzenia. Gestapo
i policja granatami strzelali w tłum.
Dowiedziałem się również od Konwiktów
policji. Golbarko wtedy, kiedy ja byłem
przetrasportowany do materskiego Getta - powiedział
mi „kiedy się mógł powiedzieć, że Sosniak
nie byłby taki zrobieć”. Opióć tego poraża
określenie. Mówił mi Golbert w materskim, że
Sosniak chwalił się, że zabije 300 Żydów.
Na placu byłem do godziny 15-giej po południu
Korzystałem z nieuwagi policjanta granatowego
wziętem kubetki od k-której u nas w policji
(policjanta granatowego klómy stał nad Żydami)
i poszedłem do studni po wodę na ulicę 1-go Maja
przy Szpitalu. Co chwila opłazdłem się czy klo
za mną się patrzy, ale jakoś udało mi się
dotrzeć do materskiego Getta. W momencie kiedy

W tym czasie była przerwa do napełnienia wody. Gestapowcy poszli już, a policjanci zostali. Karas - dwóch policjantów nie było. Tylko jeden drugiego sunieł. Z policjantów więcej nie było widzieli, tylko Sosniaka i "Pociana-ka". Nie mogę sobie przypomnieć, który z policjan- tów jakoś pełnił funkcję. Około godz. 15-16 udało mi się zbliżyć do Samtg. Policjanci sunieli się co jakiś czas. Przez cały czas sunie- li się tylko dwóch policjantów. Inni policjanci również byli w Getto, narazie ich nie pamiętam. Do grupy, która została przesłana do pracy nie byłem odebrany. Gilbert był policjantem komendantem policyj. i wraz z bliskimi do Gestapowców i Helmy Sosniak ułot do ulicy koleji. "pokazał" co by teraz potrafił, bo ja zabiłem 300 Żydów! Widzieliśmy Sosniaka jak bił Orlickiego po głowie karabinem, za to, że chciał uciec z placu. Widzieliśmy jak Orlicki wstąpił i poszedł uciekać w stronę zabudowań, wtedy Sosniak wrzucił "słój" - podreśli do niego. Gdy Orlicki leżał na ziemi bił go karabinem - przed- kładając.

Wobec sprzeczności zeznań Sęd. ujawnia

K - 12 det śledztwa.



Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcia, miejsca zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali: Co dalej stało się z Orlikiem, nie wiem. Starszego inaczej zremawatem wskazać nie wiem, ale dzisiaj przypominam sobie dobre. Nie mogę stwierdzić czy to strzał bosniak czy kto inny. Nie mogę również stwierdzić jak zachowywał się Jasio iydowski

Prokurator wniosł o ^{wprowadzenie} uzupełnienie zeznań świadka z protokołu rozprawy głównej z dn. 28.12.1950r. na k. 48;



Po odcyśnięciu zeznań świadka osiadała:

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysiężenia oraz odebrał przysiężenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:

Golbert, powiedział mi, że miał ciemne włosy i „kobiętkowate” nogi i chodził w ciemnym mundurze. Golbert, powiedział mi, że ten sam bosniak z „kobiętkowatymi” nogami. Po uprzedzeniu oskarżonego nie widziałem. Pierwszy raz widziałem oskarżonego na placu jak strzelał, a drugi raz w Urzędzie Bezpieczeństwa. Znajdował się od Gestapowców w odległości o 8-10 m. Ten z ciemnymi włosami i ciemnymi nogami to bosniak, który strzelał z widziałem

36
38sr. Halber~~z~~ Izak:

Ja sam osk-uego i sam, ze byt policjantem granatowym w okresie okupacji niemieckiej. Na placu bytem. Z rana karato nam Gestapo wyjść na plac przed burzes. Na placu widniał policjanta granatowego Kienelowskiego, którego nazywali „Pomaniak”. Wiczej policjantów nie widniał. „Pomaniak” byt przez cały czas na placu. Gestapowców widniał około 50-ciu, mieli karabiny gotowe do strzela. Na warcie byt również ukraiński i Tatarski. „Pomaniak” byt wewnątrz Getta, blizy ulicy Bielewskiego. „Pomaniak” byt ubrany w mundur zielony, niemiecki. Sosniaka w tym czasie nie widniał na placu. Moje mi się, ze osk-uego przez wojnę zmatem z widzenia, a w okresie okupacji zmatem go z widzenia i z narowienia. Nie wykluczam możliwości, zeby nie byto na placu Sosniaka. Gdyby byt obok „Pomaniaka”, zobys go widział. „Pomaniak” strzelał do tłumów.

Wobec sprzeczności zeznań Sed postanowił sławić świadków Lewina i Halbera do osem.

sr. Lewin oświadcza: policjanci zwracali się do

~~Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).~~

~~Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.~~

~~Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie~~

~~i biegli podali:~~ Św. Krawiec Jarocel:

W sierpniu 1942 r.

Gettowo dało polecenie, aby wszyscy Żydzi zbrali się na plac. Straty podatki z różnych stron. W odległości około 15 m. siedział mój znajomy z Sekury, nazywał się Handlarski. On został zabity, robiło mu ciasto. Obok siedzący mój Rubinsztein powiedział: „pan widzi, to bosniak go zastrzelił”. Bosniak w tym dniu nie widziałem w ogóle na placu. Później gdy byłem w matym Gette mówiono miśdzy sobą, że Handlarski został zabity przez Bosniaka.

~~Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysiężenia oraz odebrał przysiężenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:~~

Wobec sprecyzności zeznań będ ujawniać zeznania na K. 33 akt śledstwa.

Po odczytaniu zeznań świadka oświadcza: że jakoby ja miśdci widzieć, że Bosniak zastrzelił Handlarskiego. Ja tego nie widziałem i nie mówię. On tego nie widział. I bardzo się dżię, że to jest ujśle w protokółe - ja tego nie mówię. Zauważyła ok - nego nie zważ. Nie pamiętam



skierowany w tym kierunku, czy nie było
widać jak Gestapowcy sprowadzili moich
dzieci na plac. Tuteż wracając uwagi czy
kto siedział z Gestapowcami i gdzie siedzieli.

38
39

św. Boniatowska Maria:

Teraz Sosniak. Kiedyś
nie robił nikomu. Nie pamiętam dokładnie
kiedy miał stanąć w ogóle. Zdało się, że był
chory w tym czasie kiedy była likwidacja.
Robiłam mu opatrunki. Było to w łecie.
Leżał się do 6-7 tygodni. Z oku nym uro-
kam przez korytarz. Nikt mi nie mówił,
aby oku nym brat czy inny udratować łecnie z
Gestapowcami przy likwidacji Getta.



św. Rytel Henryk:

Nie tego nie mogę powiedzieć
o oku nym. W okresie okupacji mieszkaliśmy
w Siedlcach. Po likwidacji Getta mówiono
o innych policyjnych granatowcach, którzy
brali udział. O Sosniaku nie nic słyszałem.
W okresie okupacji byłem awersowany i do
Stoczek Ruskiej konwojował mnie oku nym.
Obchodził się ze mną dobrze. Wtem, że był
chory. Miał stanąć w ogóle.

~~Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).~~

~~Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.~~

~~Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie~~

~~i biegli po lat:~~ W 1941r. strasilem ^{proteżę} ~~uog.~~ ~~ciociatem~~

w 1949r. w 1942r. córka Sosniakowa pociąta emie,
aleys wyprycy kół dla jej ojca. Kule wypr-
inrysem. Kul syes nie wróciło mi i ja sy
nie upominatem. Stąd idem, że był crowsy
no, uog. W mieszkaniu nie byłem. W tym
dzwie ciem, wtedy chorował Sosniak - widziałem
jak prowadzono Łódź na rampę. Tam wie
była kwestia 2-3 tygodni przed likwidacją
Getta.

św. Łodolinska Emilia:

~~Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie~~

~~zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:~~ Córka Sosniaka -

to moja koleżanka. Byłam wysłana do
Niemiec na roboty. W 1942r. widziałam ^{na pogrzebie ojca} z Niemiec.
i udałam się do Sosniaków. To był wie-
cierpien - wstąpien. O ile przypominam sobie, to
likwidacja była w lipcu. Wtedy jasi Sosniak
był chory. Nie mógł chodzić. Seczy się przez
6-7 tygodni.

św. Łodowska Franciszka:

W 1942r. Sosniak

38
40

Nie tego nie sygnatem o osk-mys.

św. Gadameli Karimierz.

W 1942r. przechowy-
wał się u mnie Tyd uawistliem Ródkuy
kwiat. Bosniak wiedział o tym i do sądu
nie meldował. Nic więcej w tej sprawie nie wiem.

św. Adamiak Józef:

W okresie okupacji niemieckiej pełniłem służbę w policji Powiatowej
Kierownicze. Wiem, że w czerwcu 1942r. miał
wypadek z nożem. Charyzmatyczny zwany Był
uprzedzającym służącym sądu i tary.
Chodził w mundurze. Chęć zauważyć, że między
Charyzmatem a Bosniakiem co do osoby coś
pomyłka. Charyzmat ma wzrost i figurę
Bosniaka. Charyzmat ma „kółkowe” noży, a
Bosniak nie. Tuż jęży niemieckim. Moim
zdaniem jest, że przedni był Charyzmat, a nie
Bosniak.

Obrova zwraca się do doświadczonego

Prokurator nie go myje.

IPN
BUJAD
Warszawa

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli pojawili:

Prokurator wnosi o przerwanie rozprawy w celu wykrycia prawdy materialnej i usunięcia zachodzących wątpliwości o wezwaniu na następny rozprawę świadków: 1/ Franciszka Jalurowskiego, 2/ Wacława Lipińskiego i 3/ Jana Piardzińskiego dla stwierdzenia czy w okresie likwidacji Getta os. my Sosniali pełnił służbę, czy też przebywał na kuracji, jeżeli pełnił służbę, to czy przy likwidacji Getta pełnił ten charakter jego służby.

IPN
BUJAD
Warszawa

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:

Obrońca opowiada przeciw wnioskowi prokuratora, uważając, że sprawa dojrzęła do rozstrzygnięcia a na wypadek przerwania rozprawy wnosi o stażenie świadka zapobiegawczego w stosunku do osk- nego, gdyż przebywał on dwa lata w więzieniu, a przerwanie rozprawy nie następuje z niego winy.

Prokurator opowiada co do świadka zapobiegawczego.

14

15

rozpo
terau

prok
adres

Trjme
nowie

z du

Sosn

fo u

zas

me

jed

~~in dyskusji~~

IPN
BUIAD
Warszawa

39
61

Wed po uprzedzeniu stron postanowił
rozpoznać sprawę przeważając;
Termin uprzedzić z urzędu, uchwalił wskazać
przed prokuratorem świadków po ustaleniu ich
adresu za pośrednictwem Mst. Obyw. w Siedlcach.
Tymczasowe zaaranżowanie zastawienie posta-
nowieniem prokuratora Operacyjnego w Warszawie
z dn. 23 listopada 1949 r. w stosunku do oskar-
żonego - Lubomira Kuczyńskiego, uprzedzić
go do wolności, jako uchybienie obowiązków
zastawiając do Mst. Obyw. z obowiązkiem
meldowania się w Komisariacie M.O. w Siedlcach
jeden raz w tygodniu.

Rozprawę zamknęto o godz. 16-ej.

IPN
BUIAD
Warszawa

Przewodniczący: [signature]

Protokolant
Kor. Henryk

14.XII.51 r. o. 15.00
Mst. G.B. w Siedlcach
o pos. obywat.

IPN
BUIAD
Warszawa

Magdewich

Wzrost należy nade
e i numer akt.

wierdzam, włas

je oznaczone p

załączenie odbioru u

12/9/54

W I Ę Z

IPN
BU:AD
112162242

W. S. Walker

Nr. akt sprawy

Księga więźnió

Da

Sadu

10/12/10, 10

W. W. W.

Oskarżony w ostatnim głosie

Wzór Nr 12 Zawiad

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzone na piśmie sentencje wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał sposób i termin odwołania.

e poświadczenie odbioru

piśmie adresowanego do Ob.

1952 r.
kt. IV-2K 304/52

Bożena Łobolinska
Serż. Wyższ.
Województwo
29 III 1952
ul. Krakowska 54 m. 3

IPN
BUIAD
Warszawa

82

Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałam (am) powyższe pismo - pod adresem wyżej wymienionym.

Miejscowość *Siedlce* dnia *18 III* 1952 r.

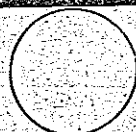
mgr J. B. S. S. S. S. S.
(podpis)

IPN
BUIAD
Warszawa

onanym
zeniu
ocztowy
sądowi →

poświadczenie odbioru zaawdomienia.

(Stempel Sądu)



(datownik)

IPN
BUIAD
Warszawa

84
83

Sygn. akt IV.2.K.384/51

Protokół rozprawy głównej.

Dnia 29 marca 1952 r.

Sąd Wojewódzki
Rejonowy

dla woj. warszawskiego w Warszawie

Sprawa Lubomira Sosniaka

oskarżony ego z art. 1 pkt. 1 i art. 2 Dekretu z dn. 31. VIII - 1944 r.

Obecni:

Przewodniczący J. S. W. Grabowski Stanisław

Sędziowie: Fryderykiewicz Alfred

Ławnicy: Kolada Leon

Prokurator Josińska Krystyna

Protokolant Tomanecki Stanisław

Wywołano sprawę o godz. 11 min. —

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

~~Oskarżyciel prywatny~~

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾ Lubomir Sosniak i jego obrońca

— adw. Zalewski Albert.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 74 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadt nazwisko panińskie męzatek i wdów), imiona rodziców, data urodzenia lub wiek, miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, narodowość, wykształcenie, zawód (u nieletnich - zajęcie rodziców, u męzatek - męza) obywatelstwo, pochodzenie społeczne, przynależność społeczna, stan rodzinny (wolny, żonaty itp. liczba dzieci i ich wiek), stan majątkowy, służba wojskowa, przynależność do R.K.U., order i odznaczenia, zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie itp.) stosunek do pokrzywdzonego, poprzednia karalność.

IPN
BUIAD
Warszawa

Personalia osk-gz jak w śledztwie karta 8

IPN
BUIAD
Warszawa

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem: *sw sw*
Zdoliniekiej Emilii, wezwanie nie dołączone, oraz
Gadomskiego Kazimierza, wezwanie dołączone.

wyjaśnia: Podczas likwidacji getta w siedlcach miałem złamaną nogę, udziału w obszarze getta nie brałem. Orlickiego nie znam. Stwierdziłem obciążając mnie zeznania świadków i przypuszczałem że Gonałko dlatego przeciwko mnie zeznaje, że ma pretensje za to, że bez jego zgody pobudowałem komórkę Charkiewiczowi który był lokatorem w jego domu. Tynych świadków nie znam, z wyjątkiem Halbera i dlatego mnie obciążają nie wiem. Potwierdzam zeznanie Stora na rozprawie w dniu 4 września 1951 r. Uległem wypadkowi złamania nogi na kilka tygodni przed likwidacją getta w siedlcach. W jakim miesiącu miałem wypadek z nogą nie pamiętam. W okresie likwidacji getta wstawiałem z Torą i chodziłem. W czasie likwidacji getta w siedlcach policja polska nie brała udziału. Którego policjanta nazywano „perszaniak” nie wiem. W policji byłem w stopniu kaprala. W czasie konfrontacji w Urzędzie Bezpieczeństwa byłem oskarżany jakimiś mężczyźniami. Ten któryś byłem oskarżany, mówił że byłem przed. Świadek Lewin mówił że mam patałkowate nogi. Świadkowie Ryfel i Ługowski potwierdzają że byłem w Hoku-Ruskim. Podczas okupacji niemieckiej byłem werwany do służby wewnętrznej, prowadziłem kancelarię w Komisariacie policji. Nigdzie z siedlec nie wydalatem się, przez cały czas byłem na miejscu. Nie przyznaje się również do przestępstwa wymieniowego w pkt. 2 lit „a” i „b”, oskarżono mnie fałszywie.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

IPN
SUIAD
Warszawa

IPN
SUIAD
Warszawa

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków:

Sąd za zgodą stron zbadał świadków bez przymuszania.

było zlikwidowane 22 sierpnia 1942 roku. Na placu ^{IPN} wtedy ^{Województwo} było ja i około 15000 osób, plac ten był obstawiony przez gestapo. Później przystała policja polska. Ja byłem na tym placu napręciw byłego magistratu. Słyszałem że policjanci wraz z gestapowcami chodzili do getta, a dwóch policjantów "sośniak" i "poruaniak" stali w środku placu i strzelali do ludności żydowskiej. Stali tam na zmianę jeden przyszedł drugi odszedł, aby nikt nie zauważył. Po selekcji ja zostałem na placu, mnie do robotników nie wyznaczili. Około godziny 2ej był okres kiedy można było dostarczać na plac ^{role} do picia. W tym czasie widziałem jak Orlicki chciał uciekać, to było mniej więcej w środku placu, w którą stronę chciał uciekać nie wiem. Wtedy ja sobie namyśliłem od niego nie słuchać. Dopiero kiedy byłem w małym zecie komendant milicji żydowskiej Goldberg powiedział mi że ten co strzelał na placu był sośniak. Powiedział również mi że słyszał jak sośniak mówił do drugiego policjanta, żeby ^{IPN} go ^{Województwo} pokarał, mu co potrafi, ponieważ on sośniak ^{tyralli} wszystkich żydów wykrepił. Jak Orlicki wstał sośniak był porośnięty placu i był odwrócony do mnie twarzą. Gdy Orlicki wstał, sośniak zawołał „stój” karat mu się potoryje i bił go kółką od karabinu. Może z 15-20 minut po tym wydaneniu z Orlickim od milicjanta niemieckiego który postawił kubetki, wróciłem je ^{IPN} ^{Województwo} stronę ulicy 1-go Maja po wodę. Wracając z wodą wśródłem między grupę wybranych do pracy. Jeszcze przed zlikwidowaniem getta słyszałem z widzenia policjanta którego nazywano „poru-

IPN
SUIAC
Warszawa

zemu nie jego na rozprawie w dniu 4. IX 1951 r. karta
6, 7, 8 i w śledztwie karta 12.

św. Lewin „Nie wiadriatem czy osk my chodrit na obstaro-
pny likwidacji getha. Poruaniak byt wysoki mę z czerzua. Osk my
był odemnie w odległości około 15 kroków. Będąc przy kon-
frontacji i rozporządzając osk go powiadriatem że był w stop-
niu sierżanta. Sierżant ma na rękach piątkę rymonka od-
wróconą. Do pamięci osk my mi się wbił dlatego, że miał
krzywe nogi, a przedewszystkiem dlatego, że Komendant mi-
licji żydowskiej Goldberg, powiadriat że to Sosniak strze-
lat. To nie jest prawda, że powiadriatem „kabiłkowate nogi”
lecz powiadriatem „krzywe nogi” Orlickiego znanem osobie.”

Sąd ujawnia zemu nie świadka na poprzedniej rozprawie
w dniu 22. XII. 50 r. karta 48

IPN
SUIAC
Warszawa

św. Lewin „Nie wiadriatem aręby na placu gestapowcy
i ukraińcy pili wódkę, miatem dobrą widoczność
leżąc na placu.”

2) św. Isaak Halber, lat 39, administrator domu w biedl-
cach, obcy dla osk go podaje: „21 sierpnia 1942 r. było to
z piątku na sobotę, pojawiła się pogłoska, że ma być obsta-
wione getho. Była zbiórka policji granatowej, swadriewa-
liśmy się że będzie jakaś akcja. W godzinach wieczornych

obstawiać nie wiem, gdyż nie pozwolono wychodzić Żelno
względnie obstarciom gestapowcom. Rano zauważyłem że
getto było obstarcone przez żandarmerię i granatową po-
licję. Jednego dnia widziałem na ulicy Młocnej za-
strzelony być za to że chciał przejść z domu do domu. Ge-
stapo za pośrednictwem gminy żydowskiej wydało zarzą-
dzenie ażeby wszyscy Żydzi wyszli na plac przy ulicy Berka
Joselewicza. Wyszli na plac, ja też wyprzedem i widziałem
co się tam robiło. Niemcy wzywali Frydmana i zarządziłi
aby on przyszykował wódkę, piwo i jedzenie, pozwolili mu
nawet wyjść poza ogródzenie, ażeby dostarczyć żądane na-
poje i jedzenie. Następnie na placu postawiono stoły i
knesta, na stołach postawiono wódkę i jedzenie, gestapowcy
jedli i pili wódkę. Z policjantów granatowych widziałem
tylko jednego, porucznika "Kienkowskiego". Likwidacja
getta trwała do godziny 3ej po południu. W tym czasie
kiedy byłem na placu, gestapowcy chodzili po mieszkań-
ciach i szukali tych którzy nie stawali się na plac. Jed-
nych zabijali w mieszkaniach, innych po drodze, resztę
doprowadzali na plac. Po południu wybito zarządzenie
aby wszyscy mężczyźni od lat 16 do 40 ustawili się czwor-
kami. Później nastąpiła selekcja, których wybrano do pracy
ustawiali się po jednej stronie, a morderców do pracy
ustawiano po drugiej stronie. Zdolnych do pracy usta-
wiali w miejscu gdzie był budynek Czerwonego Krzyża.
Wszyscy zdolni do pracy zostali w matym getcie. Ja byłem
w tej grupie przeznaczonych do pracy. Później zaszedł do

84
86

w 1945 roku pojawiła się pogłoska odnośnie ośk go. Było to wtedy, kiedy Halbersradt wyjechał z kraju. Słyszano że ośk my brat udział w likwidacji getta, ale w czasie likwidacji nie słyszałem nic o Łośniaku. Wiem że policja granatowa była za kordonem za drzwiami, a w środku byli tylko gestapowcy i ukraińcy.

3) św. Izrael Krawiec: lat 51, krawiec, obywatel ośk go, podaje: „W 1942 roku 22 sierpnia była likwidacja getta. Ja siedziałem na placu cały dzień do wieczoru, kiedy nas zabrano na stację, w celu wywieżenia do Treblinki. Na placu było dużo ofiar wskutek stratów. Wtedy zwrócił moją uwagę jeden znajomy, był zastrzelony w głowę i mózg jego wypływał z głowy na innego znajomego. W czasie gdy był zastrzelony Handlarski - kogo mnie leżał adw. Rubinsztajn powiadzał do mnie: „patrz Handlarskiego zastrzelił Łośniak. Ja tego osobście nie widziałem, gdyż miałem oczy zwrócone na wejście na plac w poszukiwaniu moich dzieci, które były ukryte. Po zlikwidowaniu dużego getta, ja byłem razem z wybranymi jako zdolni do pracy i przeniesieni do małego getta i tam usłyszy. Powiadali że Handlarskiego zabił Łośniak. Na placu było zabitych około 3000 osób.”

4) Leonia Poniałowska, lat 47, zam. w Biedlach, obca dla ośk go, podaje: „Wiem że ośk my Łośniak miał stamano nogę, było to w lecie, lecz w którym roku nie pamiętam. Czy to było przed likwidacją getta, czy po likwidacji nie pamiętam. Pogłosk

85

5) Henryk Ryfel, lat 42, piekarz, zamieszkały w Siedlcach. Osk-go podaje: „W okresie likwidacji getta byłem w Siedlcach w areszcie. Żadnych pogłoszek aby osk brał udział w likwidacji getta w Siedlcach nie słyszałem.”

Wobec sprecyzacji w zeznaniu świadka z dnia 4. IX 51 r.
karta 11.

Świadek podaje: „W czasie konwojowania mnie do obozu w Stoku-Polskim do pracy, było wielu policjantów i między nimi był osk mój dośmiak i on mnie również konwojował, było to w tym czasie, kiedy dokonywano likwidacji getta w Siedlcach. Przypominam sobie że wtedy osk mój przewijał sobie nogę. Widywałem go na terenie Stoku Polskiego zdaje mi się że przez kilka tygodni. Zdaje mi się że w okresie pracy w Stoku-Polskim przebywałem do 20 października 51 r.”

6) Franciszka Żochowska, lat 68, przy dzieciach, obca dla osk-go podaje: „Wiem że osk mój miał nogę zwichniętą leżał długi czas, nastawiałam mu nogę, robiłam kompresy i później chodził o kulach. Pamiętam że było to w czasie likwidacji getta w Siedlcach. Ja wtedy mieszkałam na ulicy Floriańskiej, a osk mój na Siemkiewicza. Żadnych pogłoszek ażeby osk mój brał udział w likwidacji getta nie słyszałam. Kompresy na nogę osk-go robiłam z octu i mydła, noga jego była spuchnięta.”

8) ^{Języ} Józef Adamiak, lat 50, urzduik, obcy dla osk-go podaje: „W okresie okupacji pracowałem jako urzduik gospodarczy w Komisariacie policji. Wiem że w tym czasie to jest w 1942 roku w mieniacach letnich osk my nanekat że ma dwaz nogę. Nie słyszałem o tym ażeby Łosniak brat udrat w likwidacji getna. W tym czasie był policjant Charkynski który był podobny do osk-go Łosniaka. Ten policjant znał dobre język niemiecki i przeważnie pracował z żandarmierią niemiecką. Potwierdza moje zeznanie złożone na rozprawie z dn. 22.XII.50r. Wiem że osk my miał wypadek z nogą i to było latami 1942 roku.” Zakreślono „Języ” — Charkynski był w stopniu sierżanta. —

9) Stanisław Paroberak, lat 28, obcy dla osk-go podaje: „Wiem że w okresie okupacji w 1942 roku, co osk-go wyposzyrzał odemnie kule (mordki) mówiąc, że ojciec ma złamaną nogę, było to w lecie, może w lipcu może w sierpniu. Wyposzyrzał wtedy gdyż miałem dwie pary mordet. Pamiętam że w tym czasie w siedlcach była likwidacja getna.”

10) Franciszek Jolowski, lat 49, urzduik, obcy dla osk-go, „Zdaje się w 1942 roku osk my Łosniak miał wypadek z nogą. Był na kuracji i zatrudniany był w kancelarii Komisariatu. W czasie likwidacji getna w siedlcach nie byłem w siedlcach — wyjechałem.”

cowat ciency policjant Nowowiejski, chorował przez
mrozę mienięcy, a posiadając on prowadził kancelarię
Kontrowersji, na miejsce jego potrzebny do zastępstwa
ciency policjant, do tego nadawał się oskny jako przed-
wojemny kancelista i dlatego został powołany na to
stanowisko Sośniak. Pamiętam że Nowowiejski choro-
wał w okresie letnim w mienięcach lipiec, sierpień, wrze-
sień, w tym czasie zastępował go oskny i dlatego nie
nadawał się do służby zewnętrznej i na posterunkach
ulicznych. W ogóle policja granatowa nie brała udziału
w likwidacji getta. W dniu likwidacji getta w
kuchach stacjonary braliśmy od ulicy 1-go maja, w pew-
nym momencie niemiecy zdjęli wszystkie posterunki
policji polskiej i obstawili ukraińcami. Nie było wówczas
policjantów polskich na placu po cmentarzu żydowskim.
Z całą stanowczością stwierdzam że oskny Sośniak nigdy
nie był na posterunkach. Co do policjanta Kienkowskiego
czy Chanyńskiego, to był to policjant zdrowy i pełen służby
zewnętrznej, wiem że był przydzielony do żandarmerii nie-
mieckiej, gdzie znał dobrze język niemiecki, był on podobny z
wyglądu do oskny, jak również był podobny do oskny ciency
policjant który słuchał. Dyżurny policjant który regulował
służbę nie mógłby w żadnym razie wystąpić oskny do służby zewnętrz-
nej. Oskarżamy też o słynię kaprała.
Oskny wyjaśnia: Byłem kilka razy wyznaczony do bramy ale to
było już w sprawie ze Słoku-Ruskiego."

Obrona znika nie zeznawia sw. sw. Żołnierskiej i Gadouskiego

Prokurator nie opomija.

Sąd postanawia skreślić tych świadków z listy dowodów w sprawie.

Sąd odmawia zeznania świadka Halberstadt Le. Smuda (k. 13)

Na zapytanie Przewodniczącego — strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel Prokurator popiera oskarżenie.

Powód opowiada

Obronca osk. go prosi o uniewinnienie.

Oskarżony w ostatnim słowie prosi o uniewinnienie. -

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania, zaś odnośnie środków zapobiegających uchylaniu się od Sądu —

Sąd postanawia Sąd wobec treści wyroku postanawia środki zapobiegawczy zastawiany względem osk. go Dubowii — za łosniaka postanowieniem Sądu Wojewódzkiego z dnia 4 września 1951 r. — dorów miłości — uchylić. -

Sygn. akt. IV 2 K. 384/51.



92

S E N T E N C J A W Y R O K U .

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 29 m a r c a 1952 r.

Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warszawie,

Wydział IV Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący S.S.W. Grabowski St.

Sędziacy Frydrychowicz Alfred

Kolada Leon

Protokulant Tomaszewski M.

w obecności Prokuratora Końskiej Krystyny,
rozpoznawszy dn. 29 m a r c a 1952 r. sprawę
Lubomira S o ś a i a k a, urodz. 15.VII.1897 r.

w Siedlcach, syna Józefa i Franciszki z domu Roguskiej
oskarżonego o to, że:

I/. w sierpniu 1942 r. w Siedlcach w czasie
okupacji niemieckiej, będąc policjantem/ granatowym/ działając
wspólnie z innymi sprawcami i idąc na rękę władzy państwa nie-
mieckiego, dokonał zabójstwa ob. Handlarskiego i wielu innych
osób nazwisk nieustalonych, ob. polskich, narodowości żydowskiej
prześladowanych z tytułu ich przynależności rasowej w ten sposób
że będąc na obstawie "Getta" strzelał z karabinu w tłum spę-
dzonych osób,

to jest o czyny przewidziane : w art. 1 ust. 1 Dekret
z dn. 31.VIII.44 r. odnośnie p. I aktu oskarżenia

o r z e k ł :

Lubomira S O Ś N I A K A uniewinnić, kosztami postępowania
w sprawie obciążyć Skarb Państwa.-

Wyjaśnienia powyższe oskarżonego potwierdził świadko-
wie:

1/ Maria Poniatowska, która ustaliła, że oskarżony Soś-
niak miał złamaną nogę latem tego roku w którym odbywała
się w Siedlcach likwidacja Getha.

2/ Henryk Rytel, który stwierdził, że w okresie likwida-
cji Getha był odwożony przez policję granatową do obozu pra-
cy w Stoku- Ruskim, oraz, że pomiędzy konwojującymi go polic-
jantami był również i oskarżony Sośniak, który przewijał
sobie chorą nogę.

3/ Franciszka Żochowska, która zeznała, że nastawiała
zwichniętą nogę oskarżonemu i przykładła kompresy, że na-
stępnie oskarżony chodził o kulach i że to wszystko było
w okresie likwidacji getha.

4/ Również świadek Adamiak stwierdza, że panięta, że
oskarżony miał wypadek z nogą latem 1942 r.

5/ Potwierdza również świadek Parobczak, ustalając, że
w lipcu bądź sierpniu 1942 r. wypożyczał oskarżonemu
szczudła, gdyż miał on złamaną nogę.

Nadto świadkowie Biardzki, były zastępca kierow-
nika komisariatu policji w Siedlcach i Lipiński, były sier-
żant policji stwierdzają, że oskarżony pełnił służbę wewnętr-
ną w kancelarii, oraz że był chory na nogę.

Zeznania tych świadków w zasadzie wykluczają
udział oskarżonego Sośniaka, jako policjanta przy likwidacji
getha. Jednak zeznania te stoją w sprzeczności z zeznaniami
innych świadków, mianowicie: naocznych świadków tragicznych
przeżyć ludności żydowskiej spędzonej na plac pobuźniczy,
przez okupanta hitlerowskiego w dniu 23 sierpnia 1942 r.
w Siedlcach.

Świadkowie ci to: Szymon Halbersztadt, Jakób
Lewin i Izrael Krawiec.

Analizując zeznania tych świadków Sąd miał na

93 91

brodą. Miało to miejsce w czasie likwidacji ludności żydowskiej. 22 sierpnia 1942 roku do godz. 12-ej, a później zamienił oskarżonego na jego posterunku inny policjant zwany "Poznaniakiem/k 3/".

Ten sam świadek Halbersztadt będąc skonfrontowany z oskarżonym zeznał, że Sosn~~owiak~~ razem z "Poznaniakiem" strzelał do żydów.

Aczkowiek istotne momenty świadek ten przedstawił bezbłędnie, to okoliczności drugorzędne już wypadły odmiennie.

Z pierwszego jego zeznania wynika bowiem, że na placu był tylko jeden policjant granatowy - Sośniak, którego później zamienił "Poznaniak", z drugiego zeznania wynika, że było co najmniej dwóch jednocześnie Sośniak i "Poznaniak".

Drugi świadek tej grupy to Jakób Lewin.

Ten świadek zeznawał i w śledztwie i na rozprawach. Ustalał, że za każdym razem, że widział jak Sośniak strzelał do żydów, podał między innymi na karcie 12-ej w śledztwie, że Sośniak bił również Orlickiego i świadek Lewin widząc, że Sośniak zajęty jest biciem Orlickiego, wykorzystał jego nieuwagę i uciekł do tej grupy żydów, która była wybrana do pracy.

Tenże świadek Lewin składając zeznanie na rozprawie w dniu 4. IX. 1951 r. k.s.e. 6 stwierdził, że uciekł z placu, lecz nie w czasie bicia Orlickiego przez oskarżonego, lecz w 3 godziny po tym. Świadek ten dalej wyjaśnił, że oskarżonego w okresie okupacji nie znał, nazwiska jego nie wiedział. Pierwszy raz go widział na placu, a drugi raz podczas zeznania w Urzędzie Bezpieczeństwa. Nazwisko oskarżonego dowiedział się od Goldberga-komendanta policji żydowskiej w Siedlcach, który mówił, że Sośniak to jest ten z "Kabłakowatymi" nogami i czarnymi wąsami. Tenże świadek Lewin zeznał na ostatniej rozprawie, że rozpoznając oskarżonego w Urzędzie Bezpieczeństwa w Siedlcach podał dla przekonania, iż go sobie dobrze ^uwpamiętał ten fakt, że nawet zapamiętał szarżę tego policjanta Sośniaka - który wówczas strze-

Swiadek Krawiec- podaje wiadomości wtórne, zasłyszane od nieżyjącego adw. Rubinsztejna, który po strzale do Handlarskiego, powiedział, iż strzelał oskarżony.

Swiadek Halber natomiast stwierdził, że był również na placu pobóźniczym, lecz oskarżonego tam nie widział, a był tam tylko jeden policjant Kieszkowski zwany poznaniakiem. Dwóch policjantów na raz na placu nie było i gdyby obok "poznaniaka" był inny jeszcze policjant to by go widział. Nadto świadek ten ustalił, że na placu odbywała się biesiada gestapowców, że na polecenie gestapo- Frydman- dostarczył wódkę i przekąski, wleśiono na plac stoły i krzesła i rozpoczęła się uczta.

Wśród rozbieżności zeznań tych świadków, których obserwacje odbywały się w aspekcie śmiertelnego niebezpieczeństwa, a przeto oceniać je należy specjalnie oględnie, jedno wydaje się pewne, że wśród gestapowców, i ukraińców pełniących tam wówczas służbę, na placu tym znajdował się również jeden policjant granatowy.

Ponieważ z zeznań świadka Adamia i Biardzkiego wynika, że był inny policjant bardzo podobny do oskarżonego, mianowicie Charzyński, który był w stopniu sierżanta i miał krzywe nogi oraz był on przedzielony do żandarmerii niemieckiej, wraz z którą uczestniczył w akcjach, to zdaniem Sądu należy liczyć się z tym, że mogło tu mieć miejsce pomieszanie osób i świadków, którzy jako miejscowi obywatele wzrokowo pamiętali Sośniaka, jako siedlezanina, a nie znali Charzyńskiego, jako obcego przybyłego na ten teren z poznańskiego, wzięli go za Sośniaka, ponieważ był do niego podobny.

Potwierdzałoby tę hipotezę również zdziwienie komendanta policji żydowskiej Goldberga, który nie umiał pogodzić opinii, jaką miał o Sośniaku z wyczynami, jakie rzekomo tenże ~~Sosniak~~ Sośniak podczas likwidacji getta dokonywał.

Potwierdzałoby to również spostrzeżenie świadka